

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnikiem do domu marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Recepty nie zwracamy.

Agentury: Recklinghausen, Herterstr. 64.

Dortmund, Brakelerstr. 2.

Gelsenkirchen, Karlstr. 7.

Hamborn, H.-Sachstr. 41.

Oberhausen, Hühner ulica

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wa-
rę mówić, czytać i pisać po polsku!

Na listopad i grudzień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośnikiem
1 mk. 48 fen.

U roznosicieli płaci się 70 fenigów
miesięcznie już z odnośnikiem.

W razie śmierci stałego (przez 3 mie-
siące) abonenta wskutek nieszczęśliwe-
go wypadku otrzymają spadkobiercy
jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła
na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastą-
piła pod ziemią. Bliższe warunki otrzy-
ma każdy na żądanie od Wydawnictwa
w Bochum.

M. POBÓG.

DUMKA.

Hej, ciągnijmy siwku stary
pług za las —

Już opadły mgieł opary,
orać czas!

Hej, nikt nie da nam pomocy —
Tobie, mnie,

A jesienią, od północy
wicher dmie.

Wyrzucimy siab kilkoro
raz, po raz!

By się szał, ten z za boru
nie śmiał z nas!

Ze to oba my za starzy
na ten znój.

Ze nie w pracy nam nie darzy
Siwku mój!

Patrz staruch!... z sochy ścieka
rosa — krew...

Buły będzia — kto doczeka —
ten nasz siew

Kłos co siła ziarn wybierze
z krwi tych gleb!

Hej zapelnia się śpiżniarza —
Będzie chleb!

O! i słonko z chimar wychodzi
Dobry znak!

Wróca z boju nasi młodzi —
Tak, to tak...

Może czas już niedaleki,
dzionek, dwa.

Cóż to stary? — U powieki
tęza ci drga?!

Krynica — Wrzesień.

W sprawie zasiłków wojskowych w Galicyi.

„Wiedeński Kuryer Polski” pisze:
Zestawienie działalności rządu pod-
czas wojny, wydane niedawno przez
prezydenta ministrów hr. Stürgkha wy-
kazuje, że we wszystkich krajach ko-
ronnych — z wyjątkiem Galicyi i Bu-
kowiny, z których do krajów nie było
podówczas jeszcze dokładnych dat —
wydano na zasiłki wojskowe pod koniec
pierwszego r. b. przeszło 512 milionów
koron. Na Czechy wypadła kwota
przeszła 193 milionów, na Dolną Au-
stryę 93, na Morawy 62, na Tyrol 29
milionów i t. d. Według udzielonych
przed kilku dniami informacji jednego
najwyższych i najlepiej ze spraw o-
znaczonych urzędników, otrzymała Ga-

licya tytułem tych zasiłków 84 milio-
nów koron. Jest to zapewne bardzo
poważna kwota, ale w stosunku do lu-
dności znacznie mniejsza, niż kwoty,
wypłacone w innych krajach koron-
nych. Ludność całej Austrii wynosi
bowiem 28 milionów 995 tysięcy miesz-
kańców, a Galicya 8 milionów 160 ty-
sięcy. Kraj nasz liczy o 1 milion 333
tysięcy więcej, jak Czechy, 2 miliony
557 tysięcy więcej, jak Dolna Austrija
i t. d.

Posel Lasocki w „Piaście”, wyjaśnia
w następujący sposób przyczyny tej ró-
żnicy.

W kilkunastu powiatach naszego
kraju nie można było dotychczas wcale,
albo też w zupełności przeprowadzić
wymiaru i wypłaty. Zasiłek wojsko-
wy dla wszystkich innych miejscowości
w Galicyi poza Lwowem i Krakowem
jest najniższy w całym państwie; wy-
nosi bowiem dla osób, począwszy od
ośmiu lat — na dzieci poniżej 8 lat przy-
pada wszędzie tylko połowa zasiłku —
57 halerzy dziennie, na Morawach zaś
80 hal., w Czechach 85 hal., w Dolnej
Austrii 81 hal., w Tyrolu 90 halerzy.
na Bukowinie 91 hal. i t. d. Wysokość
zasiłku ustanowiono dla poszczególnych
krajów również na podstawie wyka-
zów cen targowych, z których wynika-
ło, że środki żywności były w Galicyi
najtańsze. Ważną jest kwestya czy nie
dałoby się uzyskać innego klucza do
wymiaru, któryby kraj nasz, o ile
możności, zrównał z innymi pod wzglę-
dem zasiłków. W każdym razie nale-
żałoby uwzględnić, że obecnie ceny tar-
gowe w Galicyi są na ogół wyższe, jak
w innych krajach koronnych. Koniecz-
nem jest zatem podwyższenie zasiłku
dla naszego kraju.

Dalszym powodem wspomnianej ró-
żnicy jest fakt, że w Galicyi jest więcej
małorolnych włościan i chałupników,
mających własne mieszkanie, a mniej
robotników przemysłowych, placących
czynsz za mieszkanie, jak w zachod-
nich krajach monarchii. Wskutek te-
go mniej osób pobiera dodatek na mie-
szkanie, wynoszący połowę całego za-
siłku. Z powodu spalania licznych bu-
dynków w naszym kraju, jest, niestety,
obecnie znaczna liczba bezdomnych,
mających prawo do tego dodatku, Cy-
fry przypadające na niektóre kraje ko-
ronne, wskazują na to, że nie tylko
wspomniane już przyczyny, ale także i
praktyka naszych władz wpływać musi
na wysokość ogólnego wymiaru zasił-
ków wojskowych. — W tym względzie
pamiętać należy, że zbyt fiskalne in-
terpretowanie przepisów w kraju, który
najbardziej ucierpiał wskutek wojny i
wobec rodzin tych, którzy krew swoją
przelewają na polu walki, z pewnością
nie byłoby uzasadnione.

Opuszczone dwory na Litwie.

Obecnie los dworów polskich na Li-
twie charakteryzuje w liście do kre-
wnego swojego pewien uczestnik walk
koło Wilna. List ten zamieszczony w
„Kuryerze Lwowskim”, datowany 17
września pod Wilnem, na dwa dni przed
zajęcie stolicy, opiewa:

„Litwa — to przecudny kraj, teraz
dopiero w pełni pojmuję tęsknotę Mi-

kiewicza, w „Panu Tadeuszu” wyra-
żoną. Pełno tu wzgórz lesistych i dolin
uroczych, wśród nich zaś urwiska stro-
me, śliczne jeziora i kręcące się rzecz-
ki. Wszyscy tu podziwiają piękność
litewskiego kraju.

Z przepychem urządzone są dwory,
typowe dwory polskie, takie, jakie opi-
sywał Mickiewicz. Do dworów prowa-
dzi zazwyczaj szeroka aleja z sędziwy-
mi dębami lub lipami po bokach. Dwory,
w których dotąd byłem, to wszy-
stko dwory polskie; wskazują na to o-
brazy i książki polskie, bo niestety ży-
wej duszy w nich niema. Wszysko u-
ciekło, nawet służba, tak, że dowie-
dzieć się trudno, kto tu właścicielem,
kto tu mieszkał.

I tak jak prześlizgnął się krajobraz Li-
twy zachwyca, tak ta pustka w polskich
dworach zasmuca do głębi. Takby się
chciało zobaczyć tu swoich, ucisnąć
dłonie, usłyszeć dźwięki naszej ojczy-
stej mowy, chciałoby się tych ludzi za-
kląć, że tu zostać powinni!

W taki opuszczony dwór wchodzi-
nie bez uczucia trwogi, gdyż aczkol-
wiek są tacy, którzy te pustki uszano-
wać umieją, to jednak dzieje się i prze-
ciwnie, ach, a wtedy krew się w żyłach
ścina, kłąć i płakać się chce!

Nie uwierzysz, jakie wrażenie zrobił
na mnie pomnik Kościuszki w Grubi-
szkach w parku, zaraz na wstępie do
dworu. Naczelnik wydawał mi się
mocno zdziwiony, jakoby się pytał.
„coście za jedni, pociście tu przyszedł?”
Pozdrowiłem go w przejeździe, gdy
zaś wieczorem złapał trochę wolnego
czasu, poszedłem się Naczelnikowi po-
klonć i zaraportować mu: „Naczelni-
ku, nowa historia czynimy, może co z
tego będzie!” I długośmy z sobą roz-
mawiali w duchu i zrozumieliśmy się.

— S'ie, poln'scher Schwärmer, schla-
fen gehn — wzywa mnie porucznik —
morgen in aller Frühe geh's los gegen
Wilno!

„Wied. Kuryer Polski”.

Z Piotrkowa.

Po wielu zmianach, które przechodził
Piotrków (w Król. Polskiem) prawie od
zarania wojny, pewne uspokojenie nastą-
piło po zajęciu miasta przez armię austro-
węgierską. Przez okres półroczny,
poprzedzający to zajęcie, odczuwał Piotr-
ków w sposób niezmiernie dotkliwy zaró-
wno szereg zarządzeń związanych z bli-
ższym teatrem działań wojennych i ich kon-
sekwencyami, jak i nieodłączne od tego
stanu następstwa w postaci straszliwej
nędzy, braku najniezbędniejszych produk-
tów żywności, oraz różnych chorób na
tem tle. Dostępną znaczna liczba inkomisy
parafialną pod zarządem proboszczów.
Losami miasta opiekował się komitet ohy-
watełski, do którego należeli p.: ks. Eu-
geniusz Lipiński, Antoni Byczkowski, To-
masz Dąbski, Stanisław Górzyński, Ce-
zary Jachimowski, Zygmunt Jael i Józef
Ruszkowski. Komitet powołał władze
rozwiązały 20 maja r. b. Jednocześnie po-
wstał komitet ratunkowy miasta Piotrkowa,
na którego czele stanął p. Konstanty
Grabowski, wybrany przez obywateli i
zatwierdzony przez władze. Niezależnie
od komitetu ratunkowego, zorganizowano

komitet obwodowy na powiat piotrkowski
pod kierunkiem ks. dziekana Zagrzejew-
skiego. Każda parafia posiada oddzielną
komisję parafialną pod zarządem probosz-
czów. Losom ludzi bez pracy zajmują się
komisja opiekuńcza pod przewodnictwem
p. Zofii Grabowskiej. Pomocy udziela się
głównie w postaci bezpłatnych lub tanich
obiadów, oraz przez rozdawnictwo prowi-
zyi w naturze.

Dla inteligencji istnieje dyskretna po-
moc pieniężna, oraz wydawanie obiadów
płatnych, które jednak przeważnie wyda-
je się na kredyt. Dla ubogich dzieci istnie-
je osobna ochrona niezależnie od stałych
ochron Tow. dobroczynności. Dla dzieci
szkolnych urządzono pomoc wpisową i w
dostarczaniu odzieży. Istnieją też w mie-
ście herbaciarnie.

Dzięki tym organizacyom udało się od-
wrócić od Piotrkowa klęskę głodową.

Liczba ludzi bez pracy na 36 000 lud-
ności według świeżo dokonanego spisu wy-
nosi około 2 400.

Kuchnie wydają bezpłatnych obiadów
do 1 800 dziennie oraz około 400 dla inte-
ligencji.

Ze względu na dosyć znaczną śmiertel-
ność wśród niemowląt, zorganizowano in-
stytucję „Kropki mleka”.

Fundusze na swoje potrzeby komitet
czerpie przeważnie z podatków, należą-
cych na zasadzie decyzji komendy obwo-
dowej, wydanej dnia 15 kwietnia. Poza-
tem pewne zapomogi nadysła krakowski
komitet biskupa ks. Sapiehy. Udziela rów-
nież zapomóg stałych komitet austroako-
wiewski za pośrednictwem władz woj-
skowych.

Ilu jest ogółem Rumunów?

Nie zbyt liczny naród rumuński, który
w czasie obecnej wojny potrafił wysunąć
się na pierwszy plan, przedstawia z wielu
względów bardzo wdzięczny przedmiot
studiów dla etnografów. Dzisiaj jeszcze
nie można stanowczo powiedzieć o
zaczatkach tego narodu niewyjaśniono róż-
nicę wszystkich faz, przez które prze-
chodził w swym rozwoju. Wreszcie nie
zdołano także jeszcze ustalić dokładnej
cyfry wszystkich Rumunów. W Rumunii
stoi statystyka dość wysoko. Jednakże
brak jest dostatecznie uzdolnionych w tym
kierunku urzędników, których zastępują
przeważnie oficyaliści policyjny przy po-
mocy uczniów.

Ostatni spis ludności dokonany w r.
1912 wykazał, iż w Królestwie rumu-
ńskiem żyje ogółem 7 i pół miliona ludzi,
w tem najwyżej 7 milionów Rumunów,
reszta zaś przypada na niedających
się od nich odłączyć cyganów oraz natu-
ralizowanych w Rumunii Bułgarów, wresz-
cie obliczyć należy z ogólnej sumy około
300 000 żydów i 20 000 obcych podda-
nych.

Poza granicami Królestwa prawie 3
miliony Rumunów mieszka na Węgrzech,
oraz 3 000 000 na Bukowinie. W Rosyi —
według spisu z roku 1867 — było Rumu-
nów i Małdawian przeszło 1,1 miliona,
rozrzuconych w Besarabii i nad Dniest-
rem. W Bułgarii naliczono Rumunów —
w r. 1910 — zaledwie 80 000 tak, że z
Dalsz Rumunami można ich cyfrę przyjąć
na 250 000.

Ogólna zatem cyfra Rumunów przyjąć
można na 11 milionów z tego 7 milionów
czyli prawie 60 proc. żyjących w królest-
wie rumuńskiem.

GENERAL-GUBERNATORSTWO WARSZAWSKIE.

Przeniesienie cudownego obrazu. Podczas pamiętnych walk nad Bzurą i Rawką kościół i klasztor w Miedniewicach uciekał znacznie od pocisków. Starożytny obraz św. Rodziny przybory kościelne oraz urządzenie wewnętrzne kościoła uratował z narażeniem własnego życia ks. Henryk Stankiewicz, proboszcz parafii Wiskitki. Obecny proboszcz kościoła w Miedniewicach ks. Stanisław Nowakowski, zajął się naprawą uszkodzeń świątyni, którą doprowadził do wspaniałego porządku. Dnia 3 bm. przy licznych udziałach duchowieństwa z Warszawy i okolic pobliskich odbyła się uroczysta ceremonia przeniesienia cudownego obrazu św. Rodziny z kościoła w Wiskitkach do właściwego miejsca w kościele w Miedniewicach. Nazajutrz zaś, tj. 4 bm. obchodzone uroczyste odpusty św. Franciszka nabożeństwem całodziennym.

Pożyczka miejska w Warszawie. „Deutsche Warschauer Ztg.“ pisze: „Podane przez niektóre pisma wiadomości, dotyczące formy i terminu emisji nowej pożyczki warszawskiej, nie odpowiadają rzeczywistości. Jak dowiadujemy się ze źródeł prywatnych, rokowania z konsorcjum, mającym podjąć się wypuszczenia pożyczki, nie są jeszcze skończone“.

Z POD RZĄDÓW ROSYJSKICH.

Pomoc dla wygnańców polskich. Według doniesienia pisma „Prawit. Wiestnik“ rada dla spraw wygnańców wyasygnowała półtora miliona dla polskich organizacji pomocy wygnańcom.

Komitet W. ks. Tatjana w Piotrogradzie zorganizował biuro poszukiwania wygnańców. Adres: Piotrograd, ulica Zukowskiego 50, biuro rejestracji wygnańców.

Nowe polskie Towarzystwa w Piotrogradzie. „Kur. Piotr.“ donosi, że wydział piotrogrodzki do spraw związków i stowarzyszeń zarejestrował ustawę „Towarzystwa popierania polskiego teatru ludowego w Piotrogradzie“.

Z życia polskiego w Moskwie. Z pism rosyjskich dowiadujemy się co następuje: W końcu ubiegłego miesiąca rozpoczęły się w Moskwie posiedzenia rady zjazdów organizacji polskich. Przewodniczył mec. Lednicki. Obecni byli delegaci ks. Budkiewicz, ks. Czajewski, gen. Babiański, pp. Grabski, M. Lutosławski, J. Zdzichowski, hr. Sobański, pp. Świecicki, Ewert, Darowski, ks. M. Radziwiłł. Zajął obrady p. Lednicki, proponując uzupełnić radę przez powołanie delegatów kleru i nowych organizacji prowincjonalnych. Wniosek przyjęto.

Następnie pos. Świecicki odczytał zatwierdzoną ustawę komitetów obywatelskich na Litwie. Przystąpiono potem do porządku dziennego. Odczytano sprawozdanie komisji wykonawczej a p. Zdzichowski przedstawił zarys działalności Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Pp. Świecicki i Grabski zdali sprawę z aktywności pomocy prowadzonej przez min. spraw wewnętrznych. Pod koniec posiedzenia rada postanowiła zająć się następującymi sprawami: 1) pomoc kulturalno-oświatowa dla wygnańców, 2) pomoc dla Polaków austriackich i niemieckich poddanych, 3) wydawnictwo polskiego pisma ludowego i 4) utworzenia w Moskwie składu bielizny ciepłej.

Obecna siedziba biskupstwa żmudzkiego. Ks. biskup żmudzki Karewicz przeniósł się do Smoleńska i zamieszkał czasowo przy miejscowym kościele razem z sekretarzem kurii biskupiej księdzem kanonikiem Szawlisem. Z rozpoczęciem wojny stosownie do obowiązującej w twierdzy instrukcji był zmuszony opuścić rezydencję biskupią w Kownie, przenosząc się najprzód do Poniewieża, następnie do Władz w powiecie jezierskim, gdzie pozostawała kuria biskupia do końca ubiegłego miesiąca, kiedy na mocy przepisów ewakuacyjnych została przeniesiona do Smoleńska. Konsystorz żmudzki przeprowadzono ze Smoleńska do Tuli.

Zaginione dzieci. Do lotyńskiego biura w Rydze dla niesienia pomocy uchodźcom podchodzą liczne doniesienia i prośby o pomoc przy odszukiwaniu zaginionych dzieci uchodźców. Biuro to utworzyło osobną sekcję dla odnajdywania zaginionych dzieci. Wobec licznych doniesień o zaginionych dzieciach zorganizowano dla odszukiwania dzieci jeszcze osobne biuro w Walku i w Weden. „Russk. Wiedom.“

Od 6 lipca do 1 września tj. za 54 dni upłynęło w Rydze 1360 doniesień o zaginionych dzieciach, a znaleziono 510 dzieci. W Walku przyjęto 354 doniesień, a od-

nalaziono 150 dzieci, w Wendenie wpłynęło 790 doniesień, a odnaleziono 410 dzieci.

Nowe pismo polskie w Piotrogradzie. W Piotrogradzie ukazała się w tych dniach jednodniówka p. t.: „Pamiętaj o Polsce“, zredagowana i wydana przez R. Kwiatkowskię. Jednodniówka ta zapowiada ukazanie się nowego wydawnictwa polskiego w Piotrogradzie p. t.: „Sztandar“; ma to być popularny tygodnik ilustrowany, przy nim zaś wychodzić będzie dwutygodnik dla młodzieży p. t.: „Mały Sztandar“.

Szkoły polskie w Moskwie. Od trzech tygodni już w średniej szkole męskiej Macierzy odbywają się lekcje. Naprzód rozpoczęły pracę klasy młodsze: I, II, III i IV, a kilka dni później przystąpiły do zajęć klasy V, VI i VII. Zajęcia odbywają się tymczasowo w godzinach popołudniowych (od 1 godziny) dla młodszych klas; w godzinach wieczorowych (od godziny 6) dla klas starszych. Za dwa lub trzy tygodnie szkoła przeniesie się do swego lokalu i wtedy lekcje będą się rozpoczynać rano o godzinie 9.

Co się tyczy programu szkoły, to takowy wzorowany będzie na programach szkół: filozoficznej imienia Reja i realnej imienia Staszica. Do programu będą wprowadzone pewne zmiany stosownie do miejscowych warunków i prawa z dnia 4 lipca 1914 r. na mocy którego szkoła powstała. Przedwzyskaniem został wprowadzony wykład historii polskiej: w pierwszej i drugiej klasie, wprowadzona będą poradki z historii ojczyzny, od trzeciej zaś klasy rozpocznie się systematyczny wykład tego przedmiotu.

Był maturalny szkoły jest zapewniony. Dzięki staraniom posła Świecickiego budżet zostanie pokryty z funduszy wielkiej księżniczki Tatjana.

Jak się odżywiać?

Dziś ponad całą politykę
Dyplomatycznych naszych przadek
Jest kwestya: jak uciechować grydkę,
A także brzuszek i żołądek?

Jeszcze trzeba: dogmat nad dogmaty!
Nie wydrzesz go z ludzkiego rodu:
Niech grają w koło nas armaty
Byle nie grały kiszki z głodu.

Jeszcze trzeba! — ale co! — pytanie!
Zagadka! — czarodziejskie hasło! —
Gdy nic na targach nie dostanie,
Gdy szczeszła mąka, mleko, masło!

Ba! moi mili! — nie zaszuga
Jeszcze wtedy, gdy masz towar wszelki,
Lecz kto z niczego coś wystruga:
Ten jest dopiero człowiek wielki!

Obywatelko, znam: ta ninie
Kupuje tylko za grosz krupy
I daje licznej swej rodzinie
Arcyposilne z gwoździa zupy.

Młodzieniec pewien, sztuki chluba:
Słomiany wywar w szklankę toczy,
Za cukier starczy, gdy mu luba
Do tego robi słodkie oczy.

Gdy kartofelki zbyt jałowe
(Morały wywróć wprost na nice),
No i susz sobie przytem głowę,
By najtłuściejsze robić „wice“.

A gdzież jest woda gotowana?!
Używać możesz jej do sytu
O każdej porze: wieczór, z rana
I nie popsujesz apetytu.

No, a powietrze, gdzie zgęszczone?!
Kasza z powietrza! — pyszne rzeczy!...
Dość!... ludzkie plemię ocalone!
Nie zginię marnie ród człowieczy!

„Wied. Kuryer Polski“.

Kazet.

Z stron ojczystrych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Nytych. Przyszły jarmark kramny oraz na bydło i na konie odbędzie się nie 19 bm. ale w czwartek 11 listopada. Ogłasza to magistrat w Nytychu.

Pelplin. Ks. wikary Piechowski z Barłóżna przeniesiony jako wikary do

Pieniążkowa, a ks. wikary Bledzki z Pieniążkowa jako wikary do Barłóżna.

Chełmno. Zakaz trzymania gołębi, wydany na początku wojny, został obecnie zniesiony.

Świecie. Tutejsza cukrownia zacznie swą latosią kampanię 25 bm. Prócz miejscowych robotników ma cukrownia jeszcze 200 jeńców rosyjskich do dyspozycji.

Jabłonowo. Robotnicy kolejowi Szymański z Radowisk i Züls z Wąbrzeźna zostali przejechani przez pociąg i niebezpiecznie poranieni. Umieszczono ich w lazarecie w Wąbrzeźnie.

Z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup dr. Edmund Dalbor wyjechał na tydzień w sprawach urzędowych.

Inowrocław. O mięso dla ludności. Magistrat tutejszy ogłasza, że celem dostarczenia mięsa ludności miasta na szego, odtąd sam będzie skupował bydło i świnie i każe je bić na własny rachunek. Wobec tego uprasza o dostawienie mu bydła i świń po cenach najumiarkowańszych.

Piła. Oryginalne uzasadnienie. Oryginalny wniosek o urlop podał do pułku 46 pewien żołnierz pospolitego ruszenia. Wniosek brzmiał w dostownym przełomaczeniu jak następuje: „Moja maciora ma się w tych dniach oprosić, a ponieważ jest bardzo złośliwa i nie znosi nikogo w chlewie, przeto wskutek mej nieobecności wyniknąć mi może około 200 marek straty“. Nie wiadomo, czy władza wojskowa uwzględniła jego „ważne“ powody.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Tarn. Góry. Kolejarka Mandrka spotkała wielkie nieszczęście podczas przesuwania wagonów na tutejszym dworcu. Nieszczęśliwy dostał się pod koła wagonu i tak ciężkie odniósł okaleczenia, że musiano mu odciąć nogę, a nadto stan jego jest groźny.

Mikołów. Wielką ofiarę poniosła rodzina Kaletów. Trzech synów rodziny poległo na polu walki.

Kosztowy. Żandarm odwiedził wszystkie domy tutejsze i zamknął wszystkie żarna, młynki ręczne i takie, które za pomocą siły konia wprowadzają w ruch. Ludność nie może wobec tego z własnych młynków korzystać, lecz musi zawozić zboże do młynów wodnych lub parowych.

Olesno. O sponiewieranie dziecka odpowiadała przed izbą karną w Opolu żona Rataja z Olesna. Córka Ratajowej chodzi do szkoły z dziewczynką handlarza bydła Suroka. Obie siedzą w jednej klasie. Na lekcji rachunków nauczyciel kazał córce Ratajowej rozwiązać zadanie na tablicy; miała Surokówna i jej sąsiadka miały zważać czy R. dobrze rozwiąże zadanie. Ponieważ R. zrobiła błąd, miała S. powiedzieć nauczycielowi z powodu czego miała R. tak się rozłościła, że podczas paury zbiegła do domu i uzałża się przed matką. Ratajowa uzbroiwszy się w grube drzewo, które schowała pod zapaskę i podażyła do szkoły, by rozmówić się z nauczycielem. Nauczyciel wydal Ratajową z klasy. Ratajowa postanowiła zemścić się na małej Surokównie. Zaczekała więc na ulicy aż dzieci wracają będąc ze szkoły. Gdy S. po skończonej nauce wracała do domu, Ratajowa obita ją do krwi, zadając jej 4 znaczne rany w głowę. Dziewczynkę musiano oddać w opiekę lekarza. Sąd ławniczy w Oleśnie skazał brutalną Ratajową na 30 mr. grzywny. Ponieważ zasadzona cięższa się z tak niskiej kary, ojciec okaleczonej dziewczynki założył przeciwko wyrokowi apelację. Izba karna w Opolu skazała też Ratajową na dwa miesiące więzienia i 50 mr. grzywny.

Rozmaitości.

Dla robotników z Królestwa. Do ruchu pocztowego pomiędzy Niemcami a general-gubernatorstwem warszawskim dopuszczone są Warszawa i wszystkie miejscowości w następujących powiatach: będzinowski, częstochowski, kaliski, kolbuszowski (miasto Koło), koniński, nieszawa-

wskim, łasko-pabjanińskim, sieradzkim, skaryszewskim, turkowskim (miasto Turów), węgierskim i włoszawskim. Na adresie podany być musi zawsze odpowiadający powiat. Wysłać można zarówno listy zwykłe, jak zapisane. Opłata ta sama, co w Niemczech a więc zwykła (nie podwójna).

Listy do general-gubernatorstwa warszawskiego muszą być owarte, frankowane, w adres nadawcy zaopatrzone i w niemieckim języku napisane. Nie wolno pisać do tych miejscowości w general-gubernatorstwie lubelskim ani z general-gubernatorstwa warszawskiego do Austro-Węgier lub wogóle za granicę.

W sprawie powrotu do general-gubernatorstwa warszawskiego radzimy udawać się (przy pomocy osób żyjących) do komendy wojskowej. Trzeba przedstawić powody, dla których chce się wrócić do kraju, wpisać. Z miejsca nie wolno się oddalać bez wyraźnego pozwolenia piśmiennego.

Wojna a prasa wiedeńska. „Nowiny wiedeńskie“ piszą: „Najpopularniejszy dziennik wiedeński „Neues Wiener Tageblatt“ podwyższył cenę numeru w sprzedaży pojedynczej o dwa grosze. Numer tego dnia nika kosztuje więc teraz dziesięć groszy, podczas gdy poprzednio od samego założenia w r. 1866 kosztował tylko ośm groszy. „Neues Wiener Tageblatt“ musiał pójść z ceną numeru o dwa grosze w górę, gdyż inaczej groziła mu ruina. Ta ruina groziła mu pomimo, że „Neues Wiener Tageblatt“ ma na swoje zawołanie i własną drukarnię i własny papier, gdyż wydawca „Neues Wiener Tagesblatt“ jest bogaty i olbrzymie towarzystwo wyrobu papieru „Steyrermühl“. Katastrofa materialna, która zagrażała „Neues Wiener Tageblattowi“, grozi również innym dziennikom wiedeńskim, a wypływa z dwóch powodów. Po pierwsze zmniejszyła się liczba odbiorców pism; wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, poszli w pole. Po drugie głównym dochodem każdego dziennika nowoczesnego są ogłoszenia. Według obliczenia fachowców niemieckich dochód z prenumeraty i ze sprzedaży numerów pojedynczych pokrywa zaledwie trzecią część wydatków, które ma każdy dziennik. Dwie trzecie pokrycia wydatków i zysk przynoszą ogłoszenia. Otóż obecnie dział ogłoszeniowy w dziennikach wiedeńskich skurczył się w sposób niebывały. Kupcy nie ogłaszają albo ogłaszają bardzo mało, ponieważ ruch towarowy w Wiedniu jest ograniczony. Znaczący stosunków dziennikarskich twierdzą, że w razie, gdyby wojna miała potrwać jeszcze czas dłuższy, większość dzienników wiedeńskich musiałaby albo znacznie podwyższyć cenę, albo zawiesić wydawnictwo.“

Ważny wyrok wydał w tych dniach sąd Rzeszy. Pewien właściciel domu obita chłopca, który go obraził dla tego, że zakazał chłopcom hałasowania przed domem. Rodzice chłopca wytoczyli sprawę przed sądem. W pierwszej instancji właściciel domu został skazany na 5 marek grzywny. Złożył apelację, a sąd nadziemiński zawył wyrok na jego korzyść, uzasadniając wyrok tem, że młodzież trzeba wychowywać przykładowie a zadanie takie przypada w udziale w części rodzicom, wcześniej państwu. Wskutek tego każdemu obywatelowi przysługujące prawo umiarkowanego karami młodzieży. Rodzice wniosli o rewizyjny wyrok do sądu Rzeszy, który jednak podzielił w zupełności zapatrywanie sądu nadziemińskiego.

Napad rabunkowy na sprzedawczkę. W Berlinie w składzie pieczywa przy ulicy Lützowstr. 105 dokonał jakiś młody mężczyzna napadu rabunkowego na 20-letnią sprzedawczkę, Maryę Bannewitz w chwili, gdy wzbrowszy kasę z 50 mr. dziennego zbioru miała wychodzić ze składu. Mężczyznaten wszedł do składu pod pretekstem, że chce jeszcze kupić chleba. Sprzedawczka, chcąc zapalić zgaszone już światło gazowe, weszła na krzesło, lecz tej chwili napastnik rzucił tytkę z mielonym pieprzem w twarz, zrzucił ją z krzesła, zaczął ją dusić i zakneblował jej usta, by nie mogła krzy-

czeć. Ciężki oddech duszonej ofiary zwrócił uwagę golarza, którego pracownię przedzielił od składu, tylko cienka ścianą. Pobiegił tedy zobaczyć do składu co się tam dzieje. Na jego widok napastnik zaczął uciekać. Golarz gonił aż na narożnik Flottwellstr., gdzie przysiek wpadł prosto w ręce policjanta. Wykazało się, że napastnik 18-letni Henryk Lammers.

Wojna.

Dyplomacya Anglii, Francji, Rosji i Włoch uznaje, że została przez Bułgarię wywiedziona tak dalece w pole, iż francuski minister spraw zagranicznych ze wstydu złożył urząd a krąży pogłoski, że i koledzy jego w Londynie, Rzymie i Petersburgu chcieli czy chcą jeszcze ustąpić. W rzeczy samej związek czterech mocarstw wielkie poniósł straty przez te nieskończone układy z neutralnymi państwami bałkańskimi i przez te nieustanne targi o ich pomoc. Gdyby przed rokiem, a bodaj przed kilku miesiącami, kiedy Rosyanie jeszcze rządili we Lwowie, był się zdobył na rzucenie wojska do Salonik, pewnie i dyplomacya angielska miałaby na Bałkanie więcej powodzenia. Ale to w pastwach rządzonych parlamentarnie tak bywa, że przywódcy stronnictw domagają się od rządu, żeby prowadził wojnę tanio i bez strat, więc wodzom trudno ryzykować i zmuszeni są oglądać się na dyplomacyę, aby swojemi sztuczkami zapewniła krajowi zwycięstwo jak najłatwiejsze. Ochraniały tedy komendy angielskie i francuskie siły własne na zachodzie i na Gallipoli w nadziei, że skoro uda się uzyskać pomoc Rumunii, Grecji i Bułgarii, wtenczas Niemcy i Austria jednym zamachem zostaną zgniecione i wojna rychło się skończy. Podczas tych ciągłych układów i szacherek Niemcy nie próżnowali i stworzyli takie położenie, że Bułgaria, zmuszona przez rosyjskie ultimatum do wybierania pomiędzy stronami wojującymi, zdecydowała się na połączenie się z Niemcami. Zamiast pomocy przybył tedy związkowi łacińsko-słowiańskiemu przeciwnik. Jak na tem w dalszej przyszłości wyjdzie naród bułgarski, trudno przewidzieć, ale Niemcy mają bardzo cenną pomoc. Natomiast związek łacińsko-słowiański na wet na Grecję już liczyć nie może albowiem oświadczyła ona z urzędu, że nie wchodzi się do walki, chociaż cierpi przewóz wojsk angielskich i francuskich przez Solun do Serbii. Czy zmuszona do porzucenia neutralności, z niechęci do Włoch, nie uderzy na Anglików i Francuzów, nie można wiedzieć. Nawet i stanowisko Rumunii staje się niepewnem. Członkowie niemieckich domów panujących, rządzący nietylko w Bukareszcie i Zofii lecz także w Atenach w przełomowej dla niemieczyzny chwili nie mogą nie pamiętać o swoim niemieckim pochodzeniu i byłoby to przeciwnie naturze, gdyby nie sprzyjali sprawie niemieckiej. W miarę, jak powodzenie oręża niemieckiego odsuwa w dal widoki zdobyczy przy pomocy Rosji i jej sprzymierzeńców, tem łatwiej królom niemieckim na Bałkanie przekonać rządzone narody, że tylko oparcie o Niemcy przy szłość im zapewnić jest zdolne.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 19 października.

Na zachodzie.

Nic ważnego nie zaszło.

Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Na południe od Rygi zdobyły nasze wojska kilka stanowisk rosyjskich i dotarły do Dźwiny na wschód od Borkowic. Wzięły 1 oficera i 240 szeregowców do niewoli a zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Natarcie Rosyan na północny zachód od Jakobstadu odparto. W okolicy Smolwy zestrzelili nasz samolot bojowy francuski samolot dwupłatowy, prowadzony przez rosyjskiego kapitana sztabu a uzbromiony w angielski karabin maszynowy.

(Wojska marszałka księcia Leopolda bawarskiego.)

Nic nowego.

(Wojska gen. Linsingena.)

Walki nad Styrem, o których wczoraj donoszono, mają korzystny dla nas przebieg.

Widownia bałkańska.

Z wojsk zostających pod naczelną

komendą marszałka Mackensena, zdobyły oddziały austriacko-węgierskie armii generała Koervessa miasto Obrenovac.

Na południe od Białogrodu dotarły oddziały austriacko-węgierskie po walce do wyżyn na wschód od Wranic, na południe od Rypań i na południe od Grocki nad Dunajem.

Wojsko gen. Gallwitz zdobyło prawem skrzydłem okolicę na zachód od Sevn i miejscowości Wadań i Małą Kresnę. Wyżyny pod Łuzicą oraz na południe i na wschód od Wazewca aż do Mislenowca wydarto nieprzyjacielowi.

Wojsko (bułgarskie) gen. Wojadiewa parło w kierunku Zejczaru, Kniazewaca przez Winowo ku kotlinie Pirotu. Inne wojska bułgarskie zajęły Wranie w dolinie górnej Morawy i dalej na południe przeszły już przez linię Egri-Palanka-Styp.

Naczelne dowództwo wojsk.

SPRAWOZDANIE ROSYJSKIE.

WTB. Petersburg, 19 października. Sprawozdanie urzędowe z 18 października. W okolicy Rygi nad rzeką Au poniżej Mitawy, odpędzono napowrót poza rzekę oddziały nieprzyjacielskie, które przepłynęły się przez nią pod Herzogsdorf na północny zachód od Mitawy. Na froncie w okolicy Dźwińska (Dynaburga) był nieprzyjaciół po wczorajszych natarciach, które odparliśmy, spokojny. Tylko pod wsią Paszylina 5 km. na południe od Ilkszy usiłował nieprzyjaciół dwoma natarciami wyrzucić nas z rowów. Natarcia odparto. Walka na armaty trwa jeszcze. Pomiedzy jeziorami Demeńskiem i Drwświackiem walka jeszcze się toczy. Na południe od wsi Nur wiacy na południowym brzegu jeziora Dryświackiego wyrzucono Niemców z ich stanowisk, przyczem wielkie poniosły straty. Wzięliśmy jeńców i karabiny maszynowe. Nad górnym Niemnem poniżej Dzielatycy (18 km.) zdobyliśmy wieś Szczerce. Na południe od Prypeci nad środkowym Styrem miało wojsko nasze znaczne powodzenie przy zajęciu wsi Sobieszczyce. Nad rzeką powyżej Rafałówki (3 km.) wzięły do niewoli 13 oficerów (w tem 2 wodzów batalionów) i 500 szeregowców. Oddziały konnicy wyrwały nieprzyjaciela przy dworcu w Podczerewicach na południe od Rafałówki (6 km.). Dotąd wzięto do niewoli 1000 żołnierzy i zdobyto karabiny maszynowe. Zajęliśmy także wieś Koźlińce nad rzeką poniżej Czartorwska (5 km.) i opanowaliśmy przyczółek mostowy. Po odparciu nieprzyjacielskiego natarcia odwetowego pozostało w naszym reku 800 żołnierzy niemieckich i austriacko-węgierskich, oraz granaty ręczne i materiały telefoniczny.

Zrana dnia wczorajszego wtargnęło nasze wojsko do wsi na południe od Nowosilków, wzięło do niewoli około 1000 żołnierzy i zdobyło liczne karabiny maszynowe oraz ciskacze min.

WŁOSI NA BAŁKANIE.

WTB. Paryż, 18 października. „Petit Journal” donosi z Rzymu: Z świadomego rzeczy źródła dyplomatycznego dowiaduje się, że udział Włoch w wyprawie bałkańskiej dziś zupełnie jest pewny. Włochy rozpoczną zapewne wyprawę marynarki na morze Egejskie i uczestniczyć będą w działaniach przeciw wybrzeżom tureckim i bułgarskim wysyłając okręty wojenne i przewoźowe.

Z SALONIK DO MACEDONII.

Dziennikom ludności donoszą, że w okolicy Wałodwa toczy się wielka bitwa, w której 40 000 Bułgarów, zaopatrzonych w liczną artylerję, uderzyło na Serbów. W Macedonii należy spodziewać się starcia pomiędzy Bułgarami a wojskami sprzymierzonych, śpieszących Serbom z pomocą. W Salonikach wysadzają na ląd silne angielskie kontyngenty wojsk.

POGŁOSKI O ROZBIEŻNOSTAWIE W ZO-

„Corriere della Sera” donosi, że wszystkie pogłoski o rozruchach w Zofii są zupełnie bezpodstawne. W mieście panuje spokój zupełny i nigdzie nie przyszło na ulicach do krwawych starć, jak to donosiły pisma zagraniczne. Opozycja znikła zupełnie, żaden z przywódców opozycji bułgarskiej nie zjawił się na dworcu podczas wyjazdu posłów czwórporozumienia.

OLBRZYMIE ZAPASY OWSA W ROSYI.

„Nowoje Wremia” donosi, że w Syberji leży 500 milionów pudów różnego zboża, którego nie można w żaden sposób dostarczyć do głębi Rosji. Wszystkie drogi, któremi dostarczano zboże do Rosji, są zajęte dla przesyłki materiałów wojennych. Charakterystycznym dla stosunków jest fakt, że pud owsa kosztuje w Syberji 5 kopiejek a w Piotrogradzie nie można nabyć go za kilka rubli.

Z różnych stron.

Za 74 fenygów przynosi listowy każdemu codziennie „Wiarusa Polskiego”, kto go sobie zapisze na pocztę. Tyle i najbiedniejszy poświęcić może, aby z rzetelnego źródła czepać wiadomości o wielkich przewrotach światowych i otrzymać z gazetą piękny kalendarz książkowy na rok 1916.

Stryj Agapi, komedia na tle życia rodzinnego należy do najzabawniejszych a zarazem pouczających sztuk teatralnych. Odegrana starannie jest prawdziwą uczcą dla ducha. Amatorzy bochumscy z pewnością dołożą starań, aby wywiązać się z zadania swego jak najlepiej a ponieważ przedstawienie w niedzielę dnia 24 października odbędzie się na pięknej sali „Czeladzi katolickiej” przy ulicy Maryańskiej (Marienstr.) i na cel szlachetny, przeto spodziewać się trzeba, że publiczność zbieże się licznie. Kto przybędzie, nie pożałuje wydatku.

Zwiedzenie wystawy opieki nad okaleczonymi wojakami rzetelnie możemy polecić ze względu na jej cel szlachetny. Kto z zamiejscowych wybiera się do Bochum na przyszłą niedzielę na teatr, niech przybędzie kilka godzin wcześniej a może przy tej okazji zwiedzić nader zajmującą i pouczającą wystawę w parku bochumskim.

W połączeniu z wystawą odbędzie się szereg wykładów wybitnych lekarzy. Między innymi prof. dr. Kirchner mówić będzie o zwalczaniu chorób zakaźnych, prof. dr. Bonnet o sztucznych członkach, prof. dr. Bruhn o pomocy dla pozbawionych szczęścia. Oczywiście aby wykłady te zrozumieć potrzeba lepszego wykształcenia. Dni wykładów jeszcze nie oznaczono.

Bochum. Właścicielowi składu kolonialnego p. Wachowiakowi wykradli nieznani złodzieje z piwnicy kilka worków kartofli.

Eickel. Tutejsza Konferencja św. Wincentego a Paulo otrzymała od dyrekcji „Harpeńskiego Towarzystwa Górniczego” większą ilość węgla dla biednej ludności.

Laer. Na kopalni „Mansfeld” zabiły spadające kamienie 40-letniego górnika Ethera, który pozostawił troje sieroć.

Riemke. Na kopalni „Constantin” 8-9 okaleczał w sobotę górnik Berger wskutek strzału tak, że tegoż dnia umarł w chorali.

Linden. Przedwcześnie wypalający nabój, założony w węgiel, celem rozbicia opoki, zabił dnia 16 bm. na kopalni „Friedlicher Nachbar” dwóch górników Meiera i Niebela, którzy do kwietnia służyli w wojsku a potem za urlopem zostali zwolnieni do pracy w kopalni.

Dortmund. Robotnik Tegethoff pozostał w kieszeni surduta nabyt rewolwer. Svn 12 letni wiał Bron i pokazywał młodszemu bratu. Rewolwer wypalił i zabił młodszego chłopca. Teraz jeszcze sąd skazał nieszcześliwego na tydzień więzienia za nieostrożność i za nieprawne noszenie broni.

Monaster. W tych dniach obchodzono tu uroczystości setną rocznicę wcielenia miasta naszego do królestwa pruskiego. Niedługo wchodziło miasto

z obwołem w skład państwa biskupiego, podobnie, jak Kolonia Trewir, Paderborn i wiele innych.

Essen. Komisya reńsko-westfalska, utworzona celem zapewnienia ludności mleka, utworzyła wydział ściślejszy, który ma przygotować plan umiastowienia handlu mleka i masła czyli wyjednać postanowienie, na mocy którego publiczność tylko za pośrednictwem miasta mogłaby nabywać nabiał. Obliczają, że możnaby wtenczas ceny mleka obniżyć o 5 do 8 fen. na litrze.

Szpieg zasądzony. Na sześć lat do mu karnego i na utratę praw honorowych przez lat 10 skazał sąd rzeszy montera Alberta Riesera, który udzielił lotnikom francuskim takich wiadomości, że mogli 21 listopada 1914 r. urządzić najazd na fabrykę balonów Zepelina w Friedrichshafen.

Ostatnie wiadomości.

JEZYK W KOŚCIELE.

Mec. Władze wojskowe wydały po wybuchu wojny zakaz używania języka francuskiego w kościele. Teraz pojawiło się rozporządzenie biskupa Benzlera, wydane za zgodą władz wojskowych, na mocy którego język francuski w niektórych parafiach ma być dopuszczony a w innych i nadal jest zabroniony. Równocześnie nawołuje biskup duchowieństwo, aby wszczepiało wiernym ducha narodowo-niemieckiego.

CENY PRZYMUSOWE MASŁA.

WTB. Dyseldorf. Prezes rejencyjny rozporządził, że we wszystkich miastach tutejszego obwodu cena masła wynosić ma najwyżej 2 mr. 80 fen. za funt.

Bochum. Najwyższe ceny masła wyznaczono tu z urzędu na 2 mr. 50 l., do 2 mr. 80 fen.

ROBOTNICZY W KOMITECIE OBYWATELSKIM.

Skład osobisty komitetu obywatelskiego za zgodą władz niemieckich, powiększył się o 2 członków przedstawicieli warstw robotniczych, pp.: Edmunda Bernatowicza z ramienia polskich związków zawodowych robotniczych i Stanisława Nowosińskiego, delegata grupy 5041 robotników. t. w. „petycjonistów”, którzy w swoim czasie wystąpili do komitetu obywatelskiego o udzielenie ich przedstawicielom miejsc w łonie samego komitetu oraz w poszczególnych jego sekcjach.

Nowi członkowie powitani przemówieniem przewodniczącego, ks. Lubomirskiego, zasiadli poraz pierwszy na posiedzeniu komitetu w dniu 13 b. m. Tym sposobem obecnie reprezentowane są w komitecie trzy odłamy warstw robotniczych: polskie związki zawodowe robotnicze, grupa „petycjonistów”, oraz robotnicy chrześcijańscy. Ci ostatni w osobie ks. M. Godlewskiego.

Niezależnie od udziału przedstawicieli robotniczych w samym komitecie, w charakterze jego członków, reprezentacja interesów warstwy robotniczej znajduje swój wyraz w udziale delegatów robotniczych w sekcjach komitetu, do których wejda, oprócz delegatów wymienionych odłamów, również reprezentanci czeladzi cechowej.

Bekanntmachung.

Münster, den 16 Oktober 1914.

Mit Rücksicht auf unsere deutsche Bevölkerung wird es vorläufig im hiesigen Bezirk nicht mehr zugelassen, dass Kriegsgefangene von Privatpersonen oder Firmen aus dem Inlande folgende Nahrungsmittel zugesandt erhalten:

Milch, auch kondensierte, Butter, Käse, Eier, Speck, Margarine, Fett jeder Art.

Das frühere Verbot der Zusendung von Brot, Backwaren jeder Art und Schokolade bleibt bestehen.

Ich bringe zur allgemeinen Kenntnis, dass solche Sendungen aus dem Inlande an Kriegsgefangene nicht auszuhandelt werden: sie sind daher zwecklos.

Aus dem Auslande dürfen die Kriegsgefangenen nach wie vor solche Nahrungsmittel empfangen.

Der kommandierende General:

Frlr. von Gayl.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. Odpowiedzialny za redakcyę Jan Brejski w Bochum.

We wtorek dnia 19 października zasnął w Bogu opatrzona św. Sakramentami moja najdroższa żona

ś. p.

Katarzyna Naglik

urodzona Murawa

pokrótkiej lecz ciężkiej chorobie w 40 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 Października o godz. 4 po poł. z domu żałoby Augusta ul. Nr. 38, o pobożne westchnienie prosi w smutku pogrążony mąż i syn.

IGNACY NAGLIK.

Bractwo różańcowe w Langendreer.

Donosi swym członkom, iż zmarła siostra pierwszej róży Bractwa Różańca św.



śp. KATARZYNA NAGLIK

z domu Murawa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 października z domu żałoby Augusta ul. nr. 38 o godzinie 4 po południu.

Członkowie Bractwa winni się stawić o pół do 4 przed kościołem. O liczny udział braci i sióstr w pogrzebie prosi

Nadzełator.

Tow. św. Wojciecha w Laer donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę dnia 24 bm. zaraz po nabożeństwie o godz. 11 przed południem odbędzie się wpłata miesięczna, więc się wszystkich członków tu pozostałych uprasza aby swoje miesięczne zapłacili. O to prosi Zarząd.

Polskie nabożeństwo w Gelsenkirchen-Ueckendorf.

W piątek, 22 bm. po pół. sposobność do spowiedzi św. od godz. pół do 4 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 6. W sobotę, 23 bm. sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godziny pół do 4 począwszy. W niedzielę, 24 sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 6. W poniedziałek, 25 bm. do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Wattenscheid w kościele św. Gertrudy.

W piątek, 22 bm. po południu sposobność do spowiedzi św. od godz. pół do 4 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 7. W sobotę, 23 bm. sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godz. pół do 4 począwszy. W niedzielę, 24 sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 6. W poniedziałek, 25 bm. do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Eickel.

W piątek, 22 bm. po pół. sposobność do spowiedzi św. od godz. 4 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 6. W sobotę, 23 sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godz. pół do 4 począwszy. W niedzielę, 24 bm. sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 4 i pół. W poniedziałek, 25 bm. do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Książki do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze

„Wiarus Polski“

Bochum

Klosterstr. 8.

Rodacy!
Rozszerzajcie
„Wiarusa Polskiego“.

Wolffa

„wreszcie suche“

Prawnie zastrzeżone. — wypróbowane nieprzemakalne

na głowniejsze dla naszych wojaków
ochrona od deszczu i wiatru.

Najulubieńszy nieprzemakalny

plaszcz-oficerski

dwurzędowy Mk. 32.— do Mk. 40.—

Ochronny plaszcz żołnierski

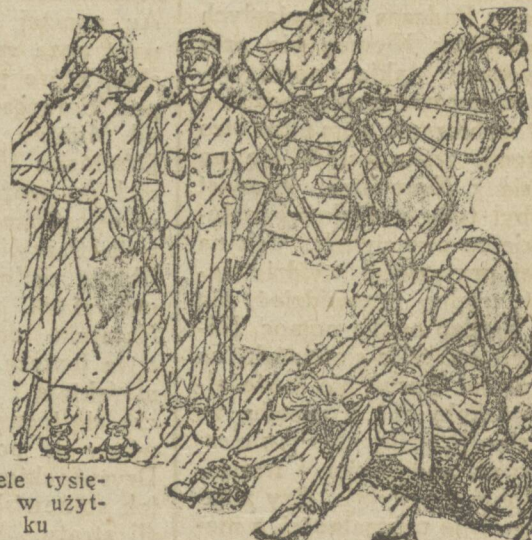
dwurzędowy, zastępujący plaszcz gumowy Mk. 27.50

Ochronna kamizelka

najulubieńsza dla żołnierzy

serya I. Mk. 11.50

ochronne spodnie i kamizelki można wysłać w 500 gramowych list.



wiele tysięcy w użytku

Ochronne spodnie dla żołnierzy,

serya I.

D. R. G. M.

Serya II.

12.50

8.50

Spodnie te są zwinięte w zupełnie małą rolkę, wygodne do zabrania ze sobą i w kilku sekundach do wciągnięcia przez bity i spodnie uniform.

Ochronna kurtka dla żołnierzy

D. R. G. M., na uniformie do noszenia Mk. 17.50

Proszę żądać

„Wolffa wreszcie suche“

J. Fischer

Herne, Bahnhofstrasse 78

Bochum, Ob. Marktstrasse 18.



SINGERA

maszyny do szycia

można dostać tylko w składach zaopatrzonych obok stojącym godłem lub przez ich agentów

Singer Co., Nähmaschinen Act. Ges.

Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 62. Bochum, Kortumstr. 13
Recklinghausen, Markt 4. Wanne, Bahnhofstr. 63
Bottrop, Gladbeckerstr. 11. Gladbeck, Hochstr. 33
Mühlheim R., Eppinghoferstr. 6. Oberhausen, Marktstr. 11
Dortmund, Westenhellweg 22 (Ecke Marktstrasse).
Hamborn-Bruckhausen, Kaiser-Wilhelmstrasse 296.

**Pierz
Henkelsa
Sodą
do bielenia**

Cześć Pieśni! Na Bezdomnych!

Związek Kół śpiewackich

dla Westfalji i Nadrenji

.. : i sąsiednich prowincji : ..

urządza

WIELKI KONCERT

popisów śpiewackich i muzycznych

w niedzielę, dnia 24 października w Herne,

na sali Domu Czeladzi Katolickiej, ul. Nowa.

na który zapraszamy i wzywamy wszystkie Kola czynne do wzięcia udziału z występem.

Zapraszamy na tej drodze, gdyż inaczej do Was drużyny w obecnym czasie wojennym dotrzeć nie możemy.

Serdecznie zapraszamy również wszystkich członków i druhy Kół obecnie nieczynnych, oraz rodaków i rodaczki, którym dobro pieśni, a szczególnie poparcie głodnych braci naszych i dzieci ich leży na sercu.

Dotychczas nadspodziewany nadszedł nam materiał programowy od Kół, z którego przekonani jesteśmy, wszystkich zadowolili. Zatem więc śpiewacy, Związek Was woła, złożmy wszyscy społem chodź pieśni, i groź wów dla najbiedniejszych

Początek uroczystości o 4¹/₂ po poł.

Podczas występów ze śpiewem
» palenie tytoniu wzbronione! «

Dzieciom niżej lat 14
. wstęp wzbroniony.

Cześć Pieśni!

WYDZIAŁ.

Papier listowy z wierszykami.

Cena teczki,

zawierającej 5

arkuszy i 5 kopert

10 f., z przesyłką

13 fen. franko.

„Wiarus Polski“

— Bochum —

Klosterstr. 8.

Na bezdomnych!

Zjednoczone Towarzystwa w Gladbeck
urządzają w niedzielę, dnia 24 października r.b. na sali p. Baltra

**Wielkie
Przedstawienie amatorskie**

Odegrana będzie jedna sztuka pod tytułem:

ZWYCIĘSTWO NIEWINNOSCI

dramat w III aktach,

oraz 2 humoreski: „ŻOŁNIERZ W SZAFIE“ i „ZACZAROWANA KIEŁBASA NA NOSIE“

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 6-tej. Otwarcie kasy o godz. 5-tej zaraz po nabożeństwie polskim. Palenie surowo wzbronione. Dzieci poniżej lat 14 mają wstęp wzbroniony.

Ceny miejsc: I miejsce 1,50 mk. II miejsce 1 mk. III miejsce 50 fenygów.

Czysty zysk przeznaczony jest dla biednych Rodaków, dotkniętych wojną. Zatem cel tak szlachetny jak nigdy, przeto Rodacy z Gladbeck i okolicy spieszy na przedstawienie i złożmy ofiarę na cierpiących braci naszych a Bóg wam to zapłaci za otarcie łez bliźniemu.

KOMITET.